



Sygn. akt I PK 234/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 kwietnia 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gersdorf (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Józef Iwulski

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska

w sprawie z powództwa A. S.

przeciwko Przedszkolu Samorządowemu nr 1 w D.

o ustalenie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 4 kwietnia 2014 r.,

skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w K.

z dnia 25 kwietnia 2013 r.,

uchyla zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w K. i sprawę przekazuje temu Sądowi do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Powódka A. S. domagała się ustalenia, że jest zatrudniona w pozwanym Przedszkolu Samorządowym na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony od 1 września 2010 r.

Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia 30 października 2012 r., orzekł zgodnie z pozwem. Sąd ustalił, że powódka została zatrudniona u pozwanego na podstawie umowy o pracę na czas określony od 1 września 2009 r. Kolejną umowę na czas określony strony zawarły od 1 września 2010 r. do 31 sierpnia 2011 r. Kolejnych umów strony nie zawarły. W dniu 29 czerwca 2010 r. powódka uzyskała stopień awansu nauczyciela kontraktowego.

Równolegle z powódką zatrudniono dwie inne nauczycielki. Jednej nauczycielce udzielono urlopu bezpłatnego na czas do 31 sierpnia 2011 r. W umowie o pracę na okres do 31 sierpnia 2011 r. nie wskazano, by powódka była zatrudniona na zastępstwo na stanowisko innego, nieobecnego, nauczyciela.

W roku szkolnym 2009/2010 i 2010/2011 u pozwanego funkcjonowało 7 oddziałów. W roku 2011/2012 oddziałów było 8. W arkuszu organizacyjnym na rok 2011/2012 powódka została ujęta jako pracownik zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy. Na ten sam rok szkolny pozwany zatrudnił 2 nauczycieli na podstawie umów na czas określony.

Sąd Rejonowy uznał w tych okolicznościach, że powódka – jako nauczyciel kontraktowy – powinna była zostać zatrudniona na podstawie umowy na czas nieokreślony (art. 10 ust. 4 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. - Karta Nauczyciela (t.j.: Dz.U. z 2014 r., poz. 191). Nie było bowiem przesłanek dla zatrudniania powódki na czas określony. Nie została zatrudniona na zastępstwo nieobecnego nauczyciela, równolegle bowiem zatrudniono także 2 inne osoby. Organizacja nauczania także nie wymuszała tej formy zatrudnienia – istniała taka sama a nawet większa liczba oddziałów a powódkę uwzględniono w planie nauczania. W tych okolicznościach żądanie ustalenia istnienia stosunku pracy znajdowało pełne uzasadnienie.

Na skutek apelacji pozwanego wyrokiem z dnia 25 kwietnia 2013 r., Sąd Okręgowy w K. zmienił zaskarżony wyrok oddalając powództwo. Sąd Okręgowy uznał, że po dniu 1 września 2011 r. wola stron, w tym powódki, nie wskazywała na

chęć kontynuowania stosunku pracy. Powódka, wiedząc o ujęciu jej w arkuszu organizacyjnym na rok 2011/2012 nie podjęła działań faktycznych w formie zgłoszenia gotowości do świadczenia pracy po dniu 31 sierpnia 2011 r. Pozew złożyła właśnie w tej dacie a zatem w dniu, w którym nastąpił skutek rozwiązujący umowy terminowej. Orzeczenie sądu I instancji stwierdza zatem istnienie niepowstałej obligacji pracowniczej aż do 30 października 2012 r. Przyjęcie, że zawarcie umowy terminowej z nauczycielem w warunkach naruszenia art. 10 Karty Nauczyciela uzasadnia ustalenie istnienia stosunku pracy na czas nieokreślony przeszło rok po rozwiązaniu umowy terminowej jest w ocenie Sądu Okręgowego nie do zaakceptowania.

Sąd Okręgowy uznał także, że powódka nie dysponuje interesem prawnym (art. 189 k.p.c.) w żądaniu ustalenia. Uznał bowiem, że interes prawny istnieje jedynie wtedy, gdy istnieje niepewność co do stanu prawnego. Interesu prawnego nie ma natomiast w sytuacji, gdy możliwe jest wniesienie powództwa o dalej idące roszczenie.

Skargę kasacyjną od tego wyroku wywiódł pełnomocnik powódki. Sądowi Okręgowemu zarzucił:

- a/ naruszenie art. 189 k.p.c. przez przyjęcie, że powódka nie miała interesu prawnego w żądaniu ustalenia,
- b/ art. 30 § 1 pkt 4 k.p. przez przyjęcie, że stosunek pracy powódki wygasł w dniu 31 sierpnia 2011 r.,
- c/ art. 10 ust. 4 Karty Nauczyciela przez jego niezastosowanie,
- d/ art. 378 § 1 k.p.c. przez wyjście poza granice zaskarżenia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się oczywiście uzasadniona, albowiem zaskarżony wyrok niewątpliwie narusza prawo.

Za kluczowy dla rozstrzygnięcia sprawy wypadło uznać zarzut naruszenia art. 10 ust. 4 Karty Nauczyciela. Z przepisu tego strona skarżąca wywodzi bowiem twierdzenie, że stosunek pracy powódki miał charakter bezterminowy, a zatem nie mógł się rozwiązać w dniu 31 sierpnia 2011 r. (naruszenie art. 30 § 1 pkt 4 k.p.).

Przypomnijmy, iż z art. 10 ust. 4 Karty Nauczyciela wynika obowiązek nawiązania z nauczycielem kontraktowym umowy o pracę na czas nieokreślony. Wyjątki od tej zasady mogą wynikać jedynie, jak określa to art. 10 ust. 7 tej ustawy, z potrzeb wynikających z organizacji nauczania lub zastępstwa nieobecnego nauczyciela, w tym w trakcie roku szkolnego. Regulacja art. 10 ust. 7 Karty Nauczyciela dotyczy osoby rozpoczynającej pracę w szkole, nauczyciela kontraktowego, mianowanego lub dyplomowanego.

Problem dopuszczalności zatrudnienia na podstawie umowy terminowej nauczycieli obecny był w judykaturze Sądu Najwyższego od dłuższego czasu. Wielokrotnie (por. np. wyroki z dnia 5 września 1997 r., sygn. I PKN 226/97, z dnia 1 lipca 1998 r., sygn. I PKN 222/98, z dnia 15 września 2006 r., sygn. I PK 62/06) wyjaśniano znaczenie zwrotu „potrzeb wynikających z organizacji nauczania” oraz „zastępstwa nieobecnego nauczyciela”.

Omawiana regulacja dotyczy w sposób jednolity nauczycieli kontraktowych, mianowanych i dyplomowanych. Nie może zatem budzić wątpliwości, że dotychczas wypracowane w orzecznictwie rozwiązania mają zastosowanie także w odniesieniu do nauczycieli kontraktowych. Potwierdzenie takiego stanowiska stanowi uchwała Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2013 r., sygn. I PZP 3/13. Sąd Najwyższy stanął w niej na stanowisku, że w wypadku zawarcia z nauczycielem kontraktowym umowy o pracę na czas określony przy braku ustawowych przesłanek z art. 10 ust. 7 ustawy z 1982 r. - Karta Nauczyciela, po wręczeniu nauczycielowi świadectwa pracy oraz odmowie dopuszczenia go do pracy wskutek błędnego uznania przez pracodawcę, że umowa o pracę rozwiązała się z upływem czasu, na jaki była zawarta, nauczyciel może żądać ustalenia istnienia stosunku pracy (art. 189 k.p.c.).

W uchwale tej, odwołując się do wcześniejszego dorobku judykatury (uchwała z dnia 14 czerwca 1994 r., I PZP 28/94 (OSNP 1994 nr 10, poz. 160) stwierdzono, że zatrudnienie nauczyciela niezgodnie z przesłankami z art. 10 ust. 4 (obecnie ust. 7) Karty powoduje nawiązanie stosunku pracy na czas nieokreślony (zob. także wyrok z dnia 9 lutego 2000 r., I PKN 517/99, uchwała z dnia 27 maja 1993 r., I PZP 14/93).

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy ogranicza się arbitralnego stwierdzenia, że „ustalenie istnienia bezterminowej obligacji pracowniczej przeszło rok po rozwiązaniu umowy terminowej jest nie do zaakceptowania”. Stanowisko takie wynika, jak się wydaje, z całkowicie błędnego uznania, że powództwo o ustalenie istnienia stosunku pracy obejmuje jedynie okres po zakończeniu umowy terminowej i nie odnosi się do niej. Tymczasem to właśnie tę umowę należy uznać za niedopuszczalną i stwierdzić, że należy ją traktować jak umowę na czas nieokreślony. Strony zastosowały bowiem termin rozwiązania stosunku pracy sprzeczny z ustawą (art. 10 ust. 7 Karty Nauczyciela), który należy uznać za niezastrzeżony na podstawie art. 116 k.c. w zw. z art. 94 k.c. w zw. z art. 300 k.p. (por. B. Wagner, *Glosa do uchwały I PZP 3/13*, PiZS 4/2014, s. 40).

W konsekwencji żądanie ustalenia istnienia stosunku pracy na czas nieokreślony znajduje pełne uzasadnienie. Odmowa zadośćuczynienia temu żądaniu stanowi o trafności zarzutu naruszenia art. 189 k.p.c. Także bowiem w tym przypadku trudno ocenić, dlaczego Sąd Okręgowy nie dopatrył się istnienia interesu prawnego po stronie powodowej. Odwołując się do stanowiska, wyrażonego w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2011 r., I PK 264/10 i uwzględniając stanowisko wyrażone we wcześniejszym wyroku Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2004 r., sygn. akt II CK 125/03, należy przypomnieć, że art. 189 k.p.c. nie zawiera żadnych ograniczeń w zakresie wytaczania powództwa o ustalenie poza wykazaniem skonkretyzowanego interesu prawnego. Zaskarżone orzeczenie sprzeczne jest zatem z formułowaną powszechnie tezą, że uzależnienie powództwa o ustalenie od interesu prawnego należy pojmować elastycznie, z uwzględnieniem celowościowej wykładni pojęcia interesu prawnego, konkretnych okoliczności danej sprawy, i od tego, czy w drodze powództwa o świadczenie strona może uzyskać pełną ochronę swoich praw. Sąd Okręgowy nie uwzględnia też tych wypowiedzi judykatury w których zaakcentowano, że pojęcie interesu prawnego - w obecnie obowiązującym porządku prawnym - powinno być interpretowane z uwzględnieniem szeroko pojmowanego dostępu do sądów w celu zapewnienia ochrony prawnej. Wyrok wydany na podstawie art. 189 k.p.c. usuwa bowiem niepewność stanu prawnego zachodzącą w stosunkach pomiędzy legitymowanym interesem prawnym powodem, a wyznaczonym tym interesem

pozwany. Interes prawny oznacza więc istniejącą po stronie powoda potrzebę wprowadzenia jasności i pewności prawnej w sferze jego sytuacji prawnej, wyznaczonej konkretnym stosunkiem prawnym, a zagrożonej, a niekiedy nawet naruszonej już przez pozwanego.

Niezasadnie także odwołuje się Sąd Okręgowy do linii orzeczniczej, w świetle której interes prawny nie występuje w sytuacji, gdy strona może wystąpić z dalej idącym powództwem o roszczenie w miejsce powództwa o ustalenie. Pomija bowiem w swym wywodzie konsekwencje prawne orzeczenia w sprawie o ustalenie oraz w sprawie o świadczenie. Jak podkreśla Sąd Najwyższy na przykład w uzasadnieniu wyroku z dnia 7 kwietnia 2010 r., sygn. II PK 342/09, zawarta w wyroku w sprawie o świadczenie ocena w odniesieniu do przesłanki „ustalającej” mogłaby zostać wyrażona jedynie w uzasadnieniu orzeczenia i w tym zakresie nie zachodziłby stan rzeczy osądzonej, a wyrok oddalający takie powództwo z innych względów niż brak przedmiotowej przesłanki (i przy ewentualnym braku jego uzasadnienia) nie doprowadziłby do usunięcia stanu niepewności co do treści łączącego strony w spornym okresie stosunku pracy i nie zapobiegłby powstaniu w przyszłości na tym tle sporów między jego stronami. Nie można także, jak podkreśla Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 29 marca 2006 r., sygn. II PZP 14/05, decydować za stroną, gdyż to ona w pierwszej kolejności ocenia czy jej interes prawny realizuje się w samym ustaleniu stosunku prawnego lub prawa, czy aż w dochodzeniu świadczenia. Reasumując, nie sposób twierdzić, że w sprawie strona powodowa nie dysponowała interesem prawnym w wytoczeniu powództwa o ustalenie.

Nie uznaje natomiast Sąd Najwyższy za zasadny zarzutu naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. Wadliwie strona powodowa utożsamia granice rozpoznania apelacji z granicami zarzutów. Jak wynika dla przykładu z postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2004 r., sygn. I CZ 40/04, granice apelacji w rozumieniu przepisu art. 378 § 1 k.p.c. należy wiązać z treścią art. 368 § 1 k.p.c., który w § 1 pkt 1 określa wymóg oznaczenia wyroku oraz wskazanie, czy jest on zaskarżony w całości czy w części. Przepisy dotyczące apelacji nie mówią zatem o rozpoznawaniu sprawy w granicach podniesionych przez skarżącego zarzutów. Także w wyroku z dnia 7 listopada 2003 r., V CK 110/03, Sąd Najwyższy wskazuje,

że sąd odwoławczy nie może wyjść poza granice zaskarżenia, to znaczy orzekać o tej części wyroku sądu pierwszej instancji, która nie została zaskarżona. Mając na uwadze, że w niniejszej sprawie strona pozwana apelacją zaskarżyła całe rozstrzygnięcie oraz domagała zmiany wyroku przez oddalenie powództwa, nie ma wątpliwości, że w granicach apelacji mieściło się całe rozstrzygnięcie. W konsekwencji Sąd Okręgowy swym orzeczeniem, jakkolwiek wadliwym, nie wykroczył poza granice apelacji; nie doszło więc do naruszenia art. 378 § 1 k.p.c.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.